

MAGDALENA WIDELSKA

ADAM JERZY CZARTORYSKI W OBIEKTYWIE NADARA

– FOTOGRAFIE Z MUZEUM ZAMOYSKICH W KOZŁÓWCE¹

MAGDALENA WIDELSKA

Doktor historii sztuki.
Autorka publikacji *Konstanty Zamoyski w kręgu rodziny* (2017). Jej zainteresowania to: przyczyny przemian kulturalnych w XIX wieku, ziemiaństwo i arystokracja w Polsce, fotografia dziewiętnastowieczna, mecenat hrabiów Zamoyskich.
ORCID: 0000-0003-0766-1672.

W 2009 roku na łamach „Blok-Notes” ukazał się artykuł Małgorzaty M. Grąbczewskiej *Adam Jerzy Czartoryski w obiektywie Nadara*². Autorka przedstawiła w nim genezę oraz kulisy niezwyklej sesji fotograficznej, do której doszło około 1856 roku. Artykuł ten powstał po odnalezieniu w Bibliotece Polskiej w Paryżu, w archiwaliach rodziny Czartoryskich, fotografii księcia Adama³. Według Grąbczewskiej Nadar podczas sesji fotograficznej wykonał Czartoryskiemu dwa nieznacznie różniące się ujęcia portretowe, z których zachował się tylko jeden negatyw, znajdujący się w Musée d’Orsay w Paryżu, oraz zaledwie sześć odbitek pozytywowych. Mimo drobiazgowego śledztwa przeprowadzonego przez autorkę jej artykuł nie wyczerpuje w pełni podjętego przez nią tematu.

W 2017 roku, podsumowując badania nad kolekcją fotografii Konstantego Zamoyskiego z Kozłówki, przeprowadziłam kwerendę w muzeach polskich w poszukiwaniu podobnych zbiorów należących do

1 Publikacja związana z artykułem: M. Widelska, *Kulisy pracy dziewiętnastowiecznych fotografów. Tajemnice pozowania i retuszy w wybranych portretach z kolekcji fotografii Konstantego Zamoyskiego z Kozłówki*, „Quart” 3(49)/2018.

2 M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski w obiektywie Nadara*, „Blok-Notes” 14/2009, s. 280.

3 Zob. M.M. Grąbczewska, *Księżę Adam Jerzy Czartoryski w paryskim atelier Nadara*, „Spotkania z Zabytkami” 8/2006, s. 16.

rodów szlacheckich⁴. Po jej zakończeniu wyłonił się obecny zasób fotograficzny, który można określić jako bardzo skromny. Na jego tle zbiór kozłowiecki przedstawia się imponująco, jest bowiem jedną z największych kolekcji fotografii portretowej arystokracji polskiej czy europejskiej. Znajdują się w nim zdjęcia Czartoryskiego wykonane przez Nadara, które opisała Grąbczewska, oraz dwa inne pochodzące z tej samej sesji fotograficznej. Niniejszy artykuł uzupełnia zatem i prawdopodobnie wyczerpie temat portretów księcia autorstwa tego paryskiego fotografa; ani w zasobach muzealnych w Polsce, ani podczas innych badań związanych z dokumentami rodziny księcia nie znalazłam bowiem innych przedstawień Czartoryskiego autorstwa Nadara.

Portret księcia, odkryty na początku XXI wieku w dokumentach Biblioteki Polskiej w Paryżu, które uznano za własność Czartoryskich, wzbudził zachwyt sposobem ujęcia modela – widać w nim było rękę jednego z najwybitniejszych portrecistów. Należy podkreślić, że w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku podejście do portretów fotograficznych było zupełnie inne. Były one postrzegane jako relatywnie tani substytut portretu malowanego, a ich wartość artystyczną widziano w naśladowaniu przedstawień malarskich zarówno w sposobie prezentowania modela, kompozycji, jak i aranżacji tła czy ukazanych atrybutów. Twórczość Nadara często była krytykowana za brak tych wszystkich elementów. Nie rozumiano, że najważniejsze jest uchwycenie niepowtarzalności portretowanego, jego twarzy, mimiki, drobnego gestu, tylko za pomocą odpowiednio padającego światła i pozy. Nie znano jeszcze pojęcia portretu psychologicznego. Stając przed obiektywem Nadara, trzeba było mieć odwagę zmierzyć się z jego wizją artystyczną i być gotowym na rodzaj konfrontacji wyobrażeń o sobie z efektem końcowym sesji fotograficznej.

Trzeba więc zadać pytanie: dlaczego Czartoryski znalazł się w atelier Nadara? Nie chodziło przecież o portret sam w sobie, miał ich bowiem wiele z różnych lat i to wykonanych przez cenionych malarzy lub grafików. Teraz był osiemdziesięciosześcioletnim starcem, ponadto rok 1856, gdy powstała fotografia, był trudny dla księcia, co niewątpliwie odcisnęło się na jego fizjonomii. Runął jego misterny plan związany z wojną na Wschodzie, mimo wytężonych i wieloletnich zabiegów dyplomatycznych nie udało się postawić sprawy polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu. Nie dało się też utrzymać wojska polskiego w Turcji⁵. Księżę czuł się rozgoryczony i rozczarowany. Być może nachodziły go myśli o zakończeniu wszelkich działań dyplomatycznych, wewnętrznym wypaleniu, które tłumione były poczuciem obowiązku wobec ojczyzny. Dlatego mam wrażenie, że sesja zdjęciowa, do której wówczas doszło, nie była zaplanowana ani nie była celem wizyty w atelier. Uważam też, że Czartoryski znał Nadara, przynajmniej ze słyszenia, od czasów, kiedy ten w marcu 1848 roku z fałszywymi dokumentami na nazwisko Feliks Turnaszewski razem ze swoim bratem Adrianem zaciągnął się do legionu ochotników, którzy wyruszyli z Paryża, aby pomóc w walkach wyzwoleniczych

⁴ M. Widelska, *Konstanty Zamoyski w kręgu rodziny – kolekcja fotografii I ordynata kozłowieckiego z Muzeum Zamojskich w Kozłowiec*, rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. dr. hab. L. Lameńskiego, KUL 2018, s. 17–34.

⁵ M. Kukiel, *Czartoryski a jedność Europy 1770–1861*, tłum. J.M. Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2008, s. 271–291.

na ziemiach polskich⁶. Takie postawy, szczególnie u obcokrajowców, nie mogły pozostać niezauważone przez księcia, który zawsze zabiegał o nagłaśnianie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, a tu miał dowód, że jego dyplomatyczne starania odnoszą skutek. Poza tym fotograf musiał być uważany za osobę godną zaufania, gdyż później na zlecenie Hotelu Lambert wykonywał tajne misje wywiadowcze w Berlinie, Szczecinie i Gdańsku⁷. Działania Nadara były zapewne dla Czartoryskiego istotne, skoro osobiście pojawił się w jego atelier i dokonał wymownego wpisu w księdze pamiątkowej: „W dowód uznania dla młodego żołnierza, który chciał walczyć za niepodległość kraju opuszczonego teraz przez cały świat”⁸, w innym razie przesłałby dowody uznania czy podziękowania w formie listownej. Tym razem jednak książę musiał mieć u Nadara pewien dług honorowy. Jego wizyta w atelier była z pewnością wielką nobilitacją dla fotografa i szansą wykonania arystokracie pamiątkowego portretu. Nie zachowały się co prawda żadne dokumenty dotyczące tej sesji fotograficznej, ale dysponując czterema zdjęciami z *Kolekcji fotografii Konstantego Zamoyskiego* i wspomnieniami Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej⁹, z dużą dozą prawdopodobieństwa można ją odtworzyć.

Musiało być koło południa i dość mroźnie, gdy Czartoryski pojawił się na ostatnim pięttrze kamienicy przy St. Lazare 113. Książę, będąc przez dziesięciolecia dyplomata, wiedział, że czasami dla dobra sprawy trzeba się ugiąć i poddać czemuś, na co nie ma się ochoty. Na prośbę fotografa rozebrał się z palta i bez większych ceregieli siadł przed obiektywem. Myślał, że zajmie mu to kilka sekund, dlatego nie odłożył nawet laski. Nadar, nie chcąc spłoszyć gościa swoimi uwagami, zrobił zdjęcie. Było to sprzeczne z jego taktyką wykonywania portretów podczas miłej konwersacji, w trakcie której fotograf miał czas obmyślić sposób ukazania modelu¹⁰. Przez szklany dach atelier wpadały prostopadle promienie słońca, intensywnie oświetlając czubek głowy Czartoryskiego i eksponując bezlitośnie każdą zmarszczkę oraz roztargane włosy, które zapomniał uładzić. Ten niby mało istotny szczegół może wskazywać, że książę pofatygował się do Nadara sam¹¹. Fotografia zarejestrowała głębokie cienie oczodołów, które nadawały obliczu posepności, i nawet rozproszone oświetlenie lewej strony twarzy nie niwelowało tego niekorzystnego efektu. Był to portret starego, zmęczonego człowieka, którego oczy straciły dawny blask, a ciało skurczyło się i przygarbiło (fot. 1).

Realizm przedstawienia, mimo prawdy psychologicznej, jaką prezentował, był nie do zaakceptowania przez Nadara. Czartoryski był bowiem dla niego symbolem

6 M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 271.

7 L. Lechowicz, *Historia fotografii, część 1, 1839–1919*, Wydawnictwo PWSFTviT, Łódź 2012, s. 56.

8 M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 278–279.

9 Jadwiga była żoną Władysława Zamoyskiego – siostrzeńcą księcia i jego najbliższego współpracownika.

10 M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 276, za: M. Morris Hamburg, *Vers une ressemblance intime. Une esquisse biographique de Nadar*, [w:] *Nadar. Les années créatrices: 1854–1860* [katalog wystawy], 7 czerwca – 11 września 1994, Musée d’Orsay, Paris 1994, s. 7.

11 Jadwiga Zamoyska w swoich wspomnieniach przedstawia ponad osiemdziesięcioletniego Czartoryskiego jako człowieka sprawnego, o jasnym umyśle. Nie wyraża się o nim jako o osobie starej, wymagającej opieki, podkreśla jego żywotność. Kilka miesięcy przed śmiercią „nie tylko, że omnibusami jeździł, ale trochę synów łajał, że mu nie dali siadać na imperial, tj. na wierzch, dokąd się trzeba gramolić po ciasnych i stromych schodach” (J. Zamoyska, *Wspomnienia*, opr. M. Czapska, B. Świdorski, Londyn 1961, s. 341).



Fot. 1. Adam Jerzy Czartoryski, autor zdjęcia: Nadar, Paryż, 1856, 20,6 x 16,7 cm, własność Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, nr inw. MPK/F/III/4/147

walki o wolność, przywódcą. Fotograf musiał zrobić wszystko, by zatrzymać księcia w atelier i zrobić nową fotografię. Miał w tym pewną wprawę, ponadto obdarzony był niezwykłą łatwością w nawiązywaniu kontaktów. Tym razem jednak nie miał do czynienia z przedstawicielem bohemy, a z dyplomatą ważącym słowa, co znacznie utrudniało mu zadanie. Poza tym warunki panujące w samym atelier nie ułatwiały sprawy. Duży szklany dach oświetlał wnętrze pracowni, ale też sprawiał, że w pomieszczeniu było zimno. Dodatkowo wykonywanie negatywów i proces ich naświetlania były długotrwałe, dlatego mam wrażenie, że do pracy fotografa zakradła się pewna nerwowość.

Księżę dyplomatycznie zgodził się na drugie ujęcie. Podczas oczekiwania na zdjęcie podano Czartoryskiemu jego palto, by nie zmarzł. Sposób, w jaki się okrył, prawdopodobnie nasunął Nadarowi pomysł na jego sportretowanie. To z naświetlonego wówczas negatywu powstały fotografie opisane przez Grąbczewską, znajdujące się obecnie w Musée d'Orsay¹² i w Bibliothèque nationale de France¹³. W zbiorach kozłowieckich przechowywana jest reprodukcja tego

¹² W Musée d'Orsay znajdują się łącznie trzy fotografie wykonane z opisywanego negatywu oraz sam negatyw (nr inw. DO 1982 61). Dwie z nich to odbitki warsztatowe, nieretuszowane, a jedna oficjalna (nr inw. PHO 1991 2 89). Zob. M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 281–284.

¹³ W zbiorach specjalnych Bibliothèque nationale de France znajdują się dwie fotografie Czartoryskiego: o nr. inw. Fo 15b(2), zaokrąglonych rogach i odręcznej sygnaturze Nadara *Nadar / 113 St. Lazare* oraz o nr. inw. Eo 15(4), obie ze śladami retuszu, zob. M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 287.



Fot. 2. Adam Jerzy Czartoryski, autor zdjęcia: Nadar, Paryż, 1856, 8,7 x 6 cm, własność Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, nr inw. MPK/FX/259/1265

zdjęcia, wykonana z oryginalnej fotografii na zlecenie Konstantego Zamoyskiego, nim w 1887 roku zdjęcie trafiło do malarza Leopolda Horowitza. Ten na jego podstawie namalował na płótnie portret Czartoryskiego¹⁴.

Fotografia ta (fot. 2) przedstawia księcia zwróconego lewym bokiem do obiektywu, z twarzą wprawdzie skierowaną w jego stronę, ale z nieobecnyimi oczami, jakby spoglądał gdzieś obok. Ubrany jest w ciemny dwurzędowy zimowy surdut z aksamitnym kołnierzem. Pod szyją na białej koszuli widoczna jest ciemna apaszka. Siedzi w fotelu, na który narzucona jest gruba tkanina okalająca postać niczym płaszcz, dodając szczupłemu ciału objętości. Splecione razem dłonie, oparte na udach, ledwo mieszczą się w kadrze. Cała postać w tym ujęciu jest zakomponowana dość niefortunnie, gdyż za plecami księcia jest zbyt wiele przestrzeni, co sprawia wrażenie roztopiania się sylwetki, spotęgowane kontrastem między ciemnym ubiorem a jasnym tłem. Wygląda to tak, jakby doświadczonego fotografa z jakiegoś powodu zjadła trema, jakby nie do końca przemyślał sposób prezentacji modelu. Ten błąd kompozycyjny poprawił w obrazie Horowitz, zaciemniając tło za postacią i „gubiąc” zbyt ciężką optycznie u dołu fotografii tkaninę. Malarz dodał również więcej przestrzeni w partii dłoni.

Nadar po wywołaniu negatywu zorientował się, że popełnił błąd w kadrowaniu, dlatego niezwłocznie przystąpił do jego skorygowania. Przede wszystkim

¹⁴ Leopold Horowitz, olej na płótnie, 107,5 x 78,5 cm, nr inw. MPK/MR/43.



Fot. 3. Adam Jerzy Czartoryski, autor zdjęcia: Nadar, Paryż, 1856, 23,2 x 18,2 cm, własność Muzeum Zamoyskich w Kozłowce, nr inw. MPK/F/III/2/145

przesunął i oddalił obiektyw, tak by ukazać Czartoryskiego bardziej z przodu. W tym ujęciu tkanina otulająca postać nadała jej monumentalny wyraz, który został dodatkowo wzmocniony obniżeniem obiektywu, przez co mamy wrażenie, jakby książę patrzył na nas z piedestału. Fotograf zmniejszył też kontrast między ciemnym ubraniem a tłem.

Tak wygląda książę na fotografii odnalezionej w Bibliotece Polskiej w Paryżu¹⁵, w archiwaliach rodziny Czartoryskich. Jest to przedstawienie warsztatowe, nieretuszowane, stąd Grąbczewska błędnie założyła, że prezentowane ujęcie nie usatysfakcjonowało fotografa lub modela i zostało odrzucone¹⁶. Tymczasem w zbiorze Zamoyskiego jest odbitka z omawianego ujęcia, dopracowana, wyretuszowana, z zaokrąglonymi rogami, naklejona na karton. Z całą pewnością nie jest to egzemplarz warsztatowy (fot. 3).

Po trzech ujęciach musiała nastąpić dłuższa przerwa w sesji. Nadar mógł sobie na nią pozwolić, bo w trzecim ujęciu uzyskał efekt, który spełniał jego oczekiwania. Konwersacja między fotografem a księciem przestała być tak oficjalna, może kieliszek koniaku podany na rozgrzewkę rozluźnił obu panów – nigdy się tego nie dowiemy. Jedno jest pewne: czwarty kadr (fot. 4) różni się od pozostałych siłą wyrazu, niezwykłą trafnością ujęcia oraz przenikliwością spojrzenia Czartoryskiego.

¹⁵ Nr inw. phot. 58.

¹⁶ M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, dz. cyt., s. 289.



Fot. 4. Odbitka z negatywu (fot. 5),
ujęcie czwarte

Słońce oświetlające twarz modela przesunęło się i zmienił się kąt padania promieni, przez co spłyły się zmarszczki i twarz nabrała wigoru. Nadar ponownie przedstawił obiektyw, by zdjąć postać bardziej z boku, lecz tym razem palto księcia nie okalało go, tylko zostało przewieszane przez ramię w sposób nasuwający skojarzenia z przedstawieniami koronacyjnymi. Było to moim zdaniem celowe nawiązanie do polityki zwolenników Czartoryskiego z kół liberalno-konserwatywnych, którzy chcieli wyniesienia go na tron odrodzonej Polski. Ponieważ myśl ta przyświecała im, odkąd książe zmuszony był zostać emigrantem, w 1840 roku powstał medal z jego wizerunkiem jako króla – Adama I oraz grafika w formie ulotki propagandowej¹⁷. Uznano wówczas, że istnieje potrzeba wzmocnienia autorytetu księcia wśród środowisk skupionych wokół przeciwnego mu Towarzystwa Demokratycznego. Udowodniano, że Czartoryski, jako bezpośredni sukcesor Jagiellonów, ma prawo do tronu w sensie dynastycznym i legitymistycznym. Ogłoszono go nawet „królem de facto”¹⁸. Ponadto rozbudowana i sprawnie działająca administracja oraz sama instytucja Hotelu Lambert, prowadzone na miarę dworu monarszego skupiającego różne środowiska emigracji, przedstawiała swojego przywódcę jednoznacznie zarówno dla dyplomatów, jak i dla paryskiego fotografa.

¹⁷ D. Kaczmarzyk, *Władysław Oleszczyński*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1962, s. 23.

¹⁸ M. Kukiel, *Czartoryski...*, dz. cyt., s. 259; M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 2, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1949, s. 202–203.



Fot. 5. Adam Jerzy Czartoryski, autor zdjęcia: Nadar, Paryż, 1856, 23,2 x 18,2 cm, własność Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, nr inw. MPK/F/III/3/146

Nadar musiał być zadowolony z ujęcia czwartego, jednak z jakiegoś powodu uznał, że lepsze będzie jego lustrzane odbicie (fot. 5). Mogło to być zwykłym zabiegiem kompozycyjnym, lecz patrząc na zestawienie fotografii 1 i 5, którą fotograf wyróżnił dodatkowo ujęciem w elipsie i własnoręczną sygnaturą *Nadar / 113 St. Lazare*, można pokusić się o stwierdzenie, że te dwa zdjęcia tworzą całość. Przypuszczam, że zrealizował się pewien zamysł Nadara, który być może był wynikiem przypadku, jednakże artysta wykreował go i usankcjonował swym podpisem. Lustrzane odbicie czwartego ujęcia stworzyło pendant do przedstawienia pierwszego. Mamy więc przedstawienie podwójnego oblicza Czartoryskiego – człowieka i władcy.

Biorąc pod uwagę ówczesne realia, książkę dostał prawdopodobnie od Nadara dwa gotowe zestawy fotografii z sesji, wyretuszowane i naklejone na karton. Moim zdaniem był to zarówno prezent dla księcia, jak i pamiątka dla Nadara, a co za tym idzie, Czartoryski nie wybierał najlepszego ujęcia z odbitek warsztatowych, choć fotografia z Biblioteki Polskiej w Paryżu opisana przez Grąbczewską może na to wskazywać. Ta „robocza” odbitka znalazła się w dokumentach Czartoryskich nieprzypadkowo. Miała zapewne posłużyć do wykonania litografii lub innej grafiki ilustrującej planowaną biografię księcia autorstwa jego siostrzeńca – Władysława Zamoyskiego, który od lat trzydziestych XIX wieku zbierał do niej materiały¹⁹. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że gmach biblioteki znajdował

19 W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski*, t. 3, Nakładem Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1914, s. 284–286.

się na drugim piętrze kamienicy zakupionej przez Zamoyskiego²⁰. Co do innych odbitek opisanych przez Grąbczewską w artykule *Adam Jerzy Czartoryski w obiektywie Nadara*, to nie sposób prześledzić ich historii, gdyż książe był postacią publiczną, wobec czego każdy mógł zamówić sobie u fotografa jego zdjęcie.

Wróć jednak do podarowanych Czartoryskiemu dwóch kompletów fotografii. Moje przypuszczenia, że były właśnie dwa, wynikają z prześledzenia następujących faktów. Po pierwsze: oczywiste jest, że podarowanie tak ważnej osobie tylko jednego kompletu byłoby zbyt skromnym prezentem. Poza tym mając cały cykl przedstawień, szkoda byłoby się nim dzielić, zdjęte wówczas portrety były dla fotografa ważne nie tylko ze względów artystycznych czy pamiątkowych, ale również, a może przede wszystkim, ze względów komercyjnych i reklamowych. Więcej ujęć to większy wybór, a co za tym idzie, spodziewany zysk z wykonywania kolejnych odbitek. Po drugie: za liczbą tylko dwóch kompletów przemawiają koszty wykonania fotografii w technice mokrego kolodionu, które były stosunkowo wysokie. Należało więc wyważyć nakład finansowy i nakład pracy włożony w powstanie odbitek w stosunku do reklamy tychże fotografii, które mogły się przecież nie zwrócić. Po trzecie: kolekcja fotografii z Kozłówki pokazuje, że Konstanty Zamoyski zbierał portrety członków swojej rodziny, by na ich podstawie móc odmalowywać ich podobizny. Z fotografii wykonanych przez Nadara hrabia zlecił namalowanie aż trzech portretów Adama Czartoryskiego! Z ujęcia drugiego Leopold Horowitz stworzył w 1887 roku obraz, w wyniku czego Konstanty stracił oryginalną fotografię księcia. Prawdopodobnie uległa ona zniszczeniu podczas wielotygodniowej pracy; zwykle też artysta rysował na zdjęciu siatkę ułatwiającą powiększenie wizerunku na płótnie. Nie chcąc stracić następnej fotografii, Zamoyski prawdopodobnie kazał wykonać jej kopię dla malarza z ujęcia trzeciego, i na jej podstawie pod koniec XIX wieku powstał olejny portret nieznanego autora o sygnaturze MPK/MR/196. Natomiast trzeci obraz powstał na podstawie odbitki nr 5, czyli lustrzanego odbicia ujęcia czwartego (syg. MPK/MR/1726). Na jego odwrocie widnieje jednak napis świadczący o tym, że oryginał namalowany został przez Leona Kaplińskiego w Paryżu w 1860 roku, a w Kozłówce jest jedynie jego kopia nieznanego autora. Tak więc skoro jeden cykl fotografii posiadał Zamoyski, to z drugiego cyklu, który musiał być w Hotelu Lambert, malarz namalował portret na uczczenie 90. urodzin księcia.

Jeśli w rzeczywistości były tylko dwa komplety fotografii, to posiadanie wszystkich ujęć portretowych z sesji – i tych przypominających portrety reprezentacyjne, i tych mniej pochlebnych – było nawet w tamtych czasach unikatowe. Jak zatem fotografie Czartoryskiego znalazły się w Kozłówce? Zbyt prosto byłoby stwierdzić, że stanowiły tylko zwykłą pamiątkę rodzinną. W latach pięćdziesiątych XIX wieku obok Władysława Zamoyskiego na emigracji w Auteuil pod Paryżem przebywał wraz z rodziną jego brat Jan – jeden z siedmiu siostrzeńców księcia Czartoryskiego. Nie brał on udziału w polityce Hotelu Lambert, ale był gorącym jej zwolennikiem. „Rodzina Zamoyskich, a zwłaszcza Jan i brat jego gen. Władysław Zamoyski

²⁰ Tenże, *Generał Zamoyski*, t. 5, Nakładem Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1922, s. 317–319.

oddani byli całkowicie ks. Adamowi Czartoryskiemu i jego polityce; współpracowali z nim, żyli wśród emigracji, utrzymując bliskie stosunki z wybitniejszymi emigrantami i całym szeregiem wojskowych polskich²¹. Z fragmentów zachowanych dzienników Jana wynika, że i Zamoyscy z dziećmi bywali „na wyspie”²² (św. Ludwika), gdzie znajdował się Hotel Lambert. Nie tłumaczy to jednak, jak Jan mógł wejść w posiadanie fotografii. Możliwe też, że dopiero jego syn Konstanty, pierwszy ordynat kozłowiecki i twórca kolekcji fotografii, otrzymał je od rodziny Czartoryskich, z którą przez całe życie utrzymywał bliskie relacje²³. Nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ wydaje się, że portrety wykonane przez Nadara po prostu nie przypadły do gustu rodzinie księcia, będąc może zbyt dosłownymi, mało reprezentacyjnymi, dlatego lekką ręką ofiarowali je komuś, kto po prostu chciał je mieć. A że zarówno Jan, jak i Konstanty zbierali fotografie²⁴, byli blisko spokrewnieni i oddani Czartoryskiemu, cykl trafił w dobre ręce. Równie dobrze mógł znaleźć się u innych członków rodziny, bliskich współpracowników itd.

Na potwierdzenie tej tezy chciałam nadmienić, że zupełnie inaczej traktowano fotografie wykonane w zakładzie Meyera & Piersona, uznanym przez elity. Sfotografował się tam nie tylko książę Adam, ale i jego najbliższa rodzina. Grąbczewska wskazuje w swoim artykule²⁵, że w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu jest osiem portretów w formacie *carte de visite* (około 6 x 8 cm), wykonanych Czartoryskim w latach 1859–1861, dodaje też, że pięć z nich jest także w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Ale to nie wszystko, z moich badań wynika, że odbitki można znaleźć też w *Zbiorze fotografii Konstantego Zamoyskiego z Kozłówki*, w *Albumie Gołuchowskim* w zbiorach Muzeum Historii Miasta Poznania²⁶ oraz albumie należącym do Zamoyskich w Muzeum Narodowym w Kielcach²⁷. Wszędzie tam powtarzają się te same ujęcia, wobec czego jasne jest, że fotografie te zamawiano w wielu egzemplarzach, a nawet kopiowano²⁸. Nie znalazłam natomiast skopiowanych przedstawień Czartoryskiego, nawet w formacie *carte de visite*, poza fotografią o nr. inw. MPK/F/X/259/1265 z Kozłówki.

Reasumując, obecnie w zbiorze kozłowieckim są trzy oryginalne fotografie księcia Adama Czartoryskiego wykonane przez Nadara w 1856 roku. Znajdują się one w albumie III, wklejone kolejno w karty oraz podpisane odręcznie ołówkiem przez twórcę zbioru. Jest to jedyny taki cykl fotografii w zbiorach muzeów polskich²⁹, a jeśli weźmiemy pod uwagę ustalenia Grąbczewskiej, odbitki z ujęcia pierwszego i czwartego mogą być w ogóle jedyne.

21 J.Z. Potocka, Z.B. Potocka, *Peczara. Dziennik 1914–1919. Moje własne wspomnienia*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014, s. 210.

22 Fragment dzienników Jana z 1859 roku, nr inw. MPK/A/3, k. 19, 22.

23 M. Widelska, *Konstanty Zamoyski...*, dz. cyt., s. 94–105.

24 Tamże, s. 51.

25 M.M. Grąbczewska, *Adam Jerzy Czartoryski...*, s. 293; sportretowane osoby wymienione są w przypisie 9.

26 M. Widelska, *Konstanty Zamoyski...*, dz. cyt., s. 27–30.

27 Tamże, s. 31–32.

28 W zbiorze Muzeum Narodowego w Kielcach są dwie kopie paryskich portretów Czartoryskiego i zbiorowego portretu księcia z synami wykonane przez Karola Beyera, nr inw. MNKi/H/1797/8, MNKi/H/1797/9.

29 M. Widelska, *Konstanty Zamoyski...*, dz. cyt., s. 17–34.

BIBLIOGRAFIA

Grąbczewska, Małgorzata M. „Adam Jerzy Czartoryski w obiektywie Nadara”. *Blok-Notes* 14 (2009).

Grąbczewska, Małgorzata M. „Książę Adam Jerzy Czartoryski w paryskim atelier Nadara”. *Spotkania z Zabytkami* 8 (2006).

Handelsman, Marcei. *Adam Czartoryski*. Tom 2. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1949.

Kaczmarzyk, Dariusz. *Władysław Oleszczyński*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady, 1962.

Kukiel, Marian. *Czartoryski a jedność Europy 1770–1861*. Tłum. Jerzy M. Kłoczowski. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 2008.

Lechowicz, Lech. *Historia fotografii, część 1, 1839–1919*. Łódź: Wydawnictwo PWSFTviT, 2012.

Potocka, Joanna Z., Zofia B. Potocka. *Peczara. Dziennik 1914–1919. Moje własne wspomnienia*. Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2014.

Widelska, Magdalena. *Konstanty Zamoyski w kręgu rodziny – kolekcja fotografii I ordynata kozłowieckiego z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce* [rozprawa doktorska]. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2018.

Zamoyska, Jadwiga. *Wspomnienia*. Opr. Maria Czapska. Londyn: B. Świdorski, 1961.

Zamoyski, Jan. *Dziennik z 1859 roku*. Nr inw. MPK/A/3, k. 19, 22.

[Zamoyski, Władysław]. *Jenerał Zamoyski*. Tom 3. Poznań: Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1914.

[Zamoyski, Władysław]. *Jenerał Zamoyski*. Tom 5. Poznań: Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1922.

Data wpłynięcia: 28 lutego 2022 r. Data zatwierdzenia do druku: 5 maja 2022 r.

**ADAM JERZY CZARTORYSKI IN THE LENS OF NADAR.
PHOTOGRAPHS FROM THE ZAMOYSKI MUSEUM IN KOZŁÓWKA**

This text is a continuation of and a supplement to Małgorzata M. Grąbczewska's *Adam Jerzy Czartoryski w obiektywie Nadara* [Adam Jerzy Czartoryski in the lens of Nadar], an article published in *Blok-Notes* in 2009. It presented the history of the prince's unique photo session from 1856 and was inspired by a photograph of Adam Jerzy Czartoryski discovered in the Polish Library in Paris. Convinced of the value of this find, Grąbczewska, the then curator of the photography collection, searched the Parisian records for other photographs of Czartoryski taken by Nadar, one of the best photographers in 19th-century Paris. She found only one negative from the said photo session, at the Musée d'Orsay in Paris, and only six positive prints from two portrait shots of the prince. Unbeknown to her, however, other photos from that session ended up in Konstanty Zamoyski's collection of photographs in Kozłówka. As it turns out, Nadar took not two but four photographs of Czartoryski.

Based on this discovery, it was my intention to reconstruct the 1856 photo session in its entirety and share the results of my work and observations. The research was conducted on the Polish collections and documents of prince Czartoryski's family. The collected material confirmed that the series of his portraits in Kozłówka is likely to be the only such extant collection.

SŁOWA KLUCZOWE: Nadar, portrety fotograficzne, zbiory fotograficzne, Kozłówka
KEY WORDS: Nadar, portrait photographs, collections of photographs, Kozłówka

